

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

**Komisja
Gospodarki
i Rozwoju**

■ **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW
ROZWOJU GOSPODARCZEGO
(NR 14)
z dnia 24 lipca 2025 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Gospodarki i Rozwoju – podkomisji stałej do spraw rozwoju gospodarczego (nr 14)

24 lipca 2025 r.

Podkomisja stała do spraw rozwoju gospodarczego, obradująca pod przewodnictwem posła **Wojciecha Michała Zubowskiego (PiS)**, przewodniczącego podkomisji, rozpatrzyła:

- **informację o aktualnym stanie wydawania decyzji sektorowych dla przedsiębiorców działających w zakresie przetwarzania lub zbierania odpadów oraz o proponowanych rozwiązaniach przyspieszających wydawanie tych decyzji.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Maciej Białek** zastępca dyrektora Departamentu Gospodarki Odpadami Ministerstwa Klimatu i Środowiska wraz ze współpracownikami, **Hanna Kończal** główny inspektor ochrony środowiska wraz ze współpracownikami, **Małgorzata Szymborska** doradca techniczny Najwyższej Izby Kontroli, **Dominik Wasilewski** główny konsultant Wydziału Prawno-Legislacyjnego Biura Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców, **Marzena Andrzejewska-Wierzbicka** dyrektor Departamentu Zarządzania Środowiskiem i Klimatu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego w Poznaniu, **Joanna Dmowska** ekspert prawny Polskiej Izby Gospodarki Odpadami, **Adam Małyszko** prezes zarządu Stowarzyszenia Forum Recyklingu Samochodów FORS wraz ze współpracownikami, **Piotr Mazurek** ekspert do spraw gospodarki obiegu zamkniętego Konfederacji Lewiatan, **Adam Ostrowski** specjalista do spraw legislacyjnych Związku Miast Polskich, **Sławomir Pacek** prezes zarządu Stowarzyszenia „Polski Recykling”, **Marcin Podgórski** dyrektor Departamentu Gospodarki Odpadami, Emisji i Pozwoleń Zintegrowanych Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego wraz ze współpracownikami, **Kamil Rybikowski** dyrektor biura legislacji Organizacji Pracodawców Rada Przedsiębiorców, **Jakub Smakulski** prezes zarządu Stowarzyszenia Stacji Demontażu Pojazdów Eko-Auto, **Marek Suchowolec** członek zarządu Izby Gospodarczej Metali Nieżelaznych i Recyklingu, **Agnieszka Wierzbicka** przedstawiciel Hutniczej Izby Przemysłowo-Handlowej oraz **Karol Wójcik** przewodniczący rady programowej Izby Branży Komunalnej.

W posiedzeniu udział wzięli udział pracownicy Kancelarii Sejmu: **Katarzyna Gadecka** i **Cezary Gradowski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Wojciech Michał Zubowski (PiS):

Szanowni państwo, będziemy zaczynać. Otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw rozwoju gospodarczego.

Witam członków podkomisji oraz zgromadzonych gości – panią Hannę Kończal, głównego inspektora ochrony środowiska ze współpracownikami; pana Macieja Białka, zastępcę dyrektora Departamentu Gospodarki Odpadami w Ministerstwie Klimatu i Środowiska ze współpracownikami; panią dyrektora Marzenę Andrzejewską-Wierzbicką z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego w Poznaniu; pana dyrektora Marcina Podgórskiego z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego; panią Małgorzatę Szymborską, doradcę technicznego z Najwyższej Izby Kontroli, przedstawicieli izb gospodarczych oraz wszystkich pozostałych gości.

Szanowni państwo, porządek posiedzenia brzmi następująco – rozpatrzenie informacji o aktualnym stanie wydawania decyzji sektorowych dla przedsiębiorców działających w zakresie przetwarzania lub zbierania odpadów oraz o proponowanych rozwiązaniach przyspieszających wydawanie tych decyzji. O prezentację informacji poprosimy przedstawicieli ministra klimatu i środowiska.

Proszę państwa, tradycyjnie najpierw kilka słów wyjaśnienia z mojej strony. Podkomisja do spraw rozwoju gospodarczego nie jest być może podkomisją, dla której ten temat byłby typowy, natomiast, szanowni państwo, jako przedstawiciele branży zgłaszaliście pewne problemy, o których chcielibyście porozmawiać. Jeżeli jest tak, że temat ten nie trafia na obrady głównej komisji, Komisji Gospodarki i Rozwoju, wychodzę wówczas z założenia, że lepiej też, żeby

zajęła się tym przynajmniej podkomisja – żeby państwo mogli usłyszeć ze strony przedstawicieli ministerstw, czego można spodziewać się w najbliższym czasie i jak mniej więcej wygląda sytuacja, ewentualnie żeby mogli państwo też zadać pytania.

Zakładam, że posiedzenie podkomisji potrwa godzinę do półtorej godziny. Standardowo jest tak, że w pierwszej kolejności prosimy o zabranie głosu przedstawicieli ministerstwa, czy jak dzisiaj, głównego inspektora ochrony środowiska. Natomiast zastanawiam się, szanowni państwo, czy tego nie odwrócić, to znaczy, żeby państwo, jako przedstawiciele branży, najpierw przedstawili swoje zastrzeżenia, czy też zagadnienia, które chcieliby, żeby były poruszone, a później przedstawiciele ministerstwa mogliby powiedzieć na ten temat kilka słów. Co państwo na to? To znaczy, i przedstawiciele ministerstwa, i zaproszeni goście.

Główny inspektor ochrony środowiska Hanna Kończal:

Jak pan przewodniczący sobie życzy.

Przewodniczący poseł Wojciech Michał Zubowski (PiS):

Ja pytam, jak państwo sobie życzą.

Główny inspektor ochrony środowiska Hanna Kończal:

Możemy odwrócić kolejność.

Przewodniczący poseł Wojciech Michał Zubowski (PiS):

Rozumiem.

Czyli w takim razie... Bo też państwo zwracali się z prośbą o zwołanie posiedzenia podkomisji, sygnalizowali problemy. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos jako pierwszy? Jeśli nie będzie chętnych, stwierdzimy, że nie ma problemu.

Proszę bardzo. Proszę w pierwszej kolejności przedstawić się, tak, żebyśmy mieli informację w stenogramie.

Prezes zarządu Stowarzyszenia Forum Recyklingu Samochodów FORS Adam Małyszko:

Dziękuję. Adam Małyszko, prezes Stowarzyszenia Forum Recyklingu Samochodów.

Tak, rzeczywiście nasze stowarzyszenie zgłaszało się do przewodniczącego podkomisji, również podkomisja wystosowała pismo w tej sprawie do ministra klimatu i środowiska. Otrzymaliśmy odpowiedź, za którą serdecznie dziękujemy zarówno ministerstwu, jak i podkomisji. Z tego pisma już można wywnioskować, że jest to problem zidentyfikowany w Ministerstwie Klimatu i Środowiska – mówimy tutaj o przewlekłości postępowania i po prostu zagrożeniu przez niewydanie przed końcem roku stosownych decyzji w celu kontynuowania działalności.

Większość z państwa zna tu doskonale sytuację, ale pan przewodniczący powinien się zapoznać. Otóż decyzje sektorowe są wydawane na 10 lat i w roku 2012, gdy ustawa wchodziła w życie od 2013 r., był czas na dostosowanie nowych decyzji i one... Po prostu w latach 2023, 2024, 2025 kończy się okres... Niestety, ustawa z roku 2018, tzw. pożarowa, wprowadziła szereg obowiązków i zmusiła też do składania wniosku o zmianę... Dostosowanie się do nowych przepisów, m.in. operaty pożarowe, monitoring wizyjny, zabezpieczenie roszczeń – jest tu szereg innych obostrzeń. W każdym razie doprowadziło to do sytuacji, w której do dnia dzisiejszego – stan na koniec roku – 1400 podmiotów jeszcze nie uzyskało zmiany decyzji na skutek wprowadzenia ustawy z 2018 roku. Mamy w wielu przypadkach sytuację, dotyczącą szczególnie stacji demontażu w województwie dolnośląskim, w której decyzje już wydane na ten okres zakończyły swoją ważność, są utrzymane na podstawie art. 226a ustawy o odpadach, która pozwala na prowadzenie działalności, ale tylko do końca roku. Jeżeli do końca roku decyzja nie będzie zmieniona lub nie wejdzie w życie projekt ustawy, o którym będzie chyba mówił pan dyrektor, to nagle wszystkie zakłady prowadzące stacje demontażu, przetwarzanie odpadów, zbierające odpady – zaprzestaną tej działalności.

Jest to bardzo niebezpieczna sytuacja. Mamy już lipiec... Prawdopodobnie znowu, o czym rozmawialiśmy tutaj w kulisach, na Wigilię będziemy oczekiwać, czy będzie ten prezent, że będziemy mogli łaskawie prowadzić działalność gospodarczą, którą prowadzimy 20, 30, 40 lat, w tych samych miejscach, na tych samych warunkach, w mniej więcej tym samym otoczeniu prawnym. Niestety, ustawa z 2018 r. spowodowała, że w naszym przypadku mamy w tej chwili nie tylko urząd marszałkowski, ale mamy też Państwową Straż Pożarną, mamy oczywiście Inspekcję Ochrony Środowiska, która musi skontrolować przed wydaniem decyzji... Mamy często Wody Polskie... Mamy kilka organów, które czasami też po prostu interpretują przepisy nie w pełni

identycznie. No i ta korespondencja trwa miesiącami. Ja osobiście na zmianę w jednym z województw oczekiwałem pięć lat i jeden dzień. Pięć lat na zmianę decyzji. Jesteśmy przedsiębiorcami. Kupując maszynę, zwiększając moce przerobowe czy rozszerzając działalność, chcemy pracować już, dzisiaj. Bierzemy kredyt, chcemy działać... Nie możemy czekać kilka lat, a w najlepszym wypadku dzisiaj minimum rok, na to, żeby można było uruchomić maszynę i żeby ona przynosiła zysk, żeby spłacić kredyt i zamortyzować zakup tego urządzenia. To po prostu jest coś, co musi w końcu gdzieś się zmienić i oczekiwaliśmy od Ministerstwa Klimatu i Środowiska, że przejrzy te przepisy pod kątem usprawnienia. Wczoraj, kolejny raz, tu, na posiedzeniu Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa delikatnie zgłaszałem ten problem. Pani minister mówi, że nie ma mowy o poluzowaniu. My nie chcemy poluzowania – chcemy prostych, jasnych zapisów, tak żeby urząd wiedział, jak wydać decyzję, przedsiębiorca wiedział... Często w tej chwili już przedsiębiorca sam takiego wniosku nie napisze. Zleca to różnym firmom, które zajmują się pisanie wniosku. Nie ma dobrej komunikacji. Nie ma też rozeznania w Państwowej Straży Pożarnej. Zaznaczam, że przepisy Państwowej Straży Pożarnej dla tych, którzy prowadzili działalność weszły w życie tak naprawdę w ubiegłym roku. Poprzednio można było pracować i składać wnioski według poprzednich przepisów. Jest tak rozbieżna interpretacja, ludzie robią tak wiele błędów, że po prostu to się toczy... I ja, gdy odwiedziłem teraz kilka urzędów marszałkowskich, zaczynam rozumieć wszystkie strony. Jeżeli te przepisy nie będą proste, nie będą czytelne dla wszystkich stron, to po prostu mamy problem. Bo często przedsiębiorca nie zna się na tym, mówi – dobrze tam zrobicie, a potem przychodzi kontrola mówi – to źle, to źle, to źle. A kary są ogromne. Trzy kary w ciągu 10 lat – zakład zamknięty. Takie są przepisy w zakresie ewidencji itd. Ciągłe jesteśmy w stresie... No, wiem, że już zbyt długo mówię. Będę kończył, ale chciałbym, żeby wiceprezes powiedziała tutaj może jeszcze dwa zdania o szczegółach. Ja tylko tak wstępnie... Bo mówię o tym już pięć lat, odkąd tylko ustawa weszła w życie, że będziemy mieli problem – i dzisiaj do tego problemu doszliśmy... Do bardzo poważnej sytuacji, jak uważam.

Przewodniczący poseł Wojciech Michał Zubowski (PiS):

Panie prezesie, szanowni państwo, faktycznie było jasne – ten temat nie był głównym przedmiotem obrad naszej podkomisji, ale pojawił się, że tak powiem, pobocznie, w marcu ubiegłego roku, kiedy dyskutowaliśmy o sektorze budownictwa mieszkaniowego i kiedy były poruszane kwestie odpadów.

Natomiast rozumiem, panie prezesie, że podnosi pan dwie kwestie. Pierwsza – przewlekłość postępowania wtedy, kiedy przedsiębiorcy spełniają warunki, żeby otrzymać pozytywną decyzję, tylko po prostu wiele czasu trwa ich weryfikacja i wydanie decyzji. I druga kwestia, o którą pan wnosi, to złagodzenie tych przepisów, tak żeby wymagania w nich stawiane były łatwiejsze do spełnienia. Ale jak rozumiem, tutaj decyzja, czy też informacja ze strony ministerstwa...

Prezes zarządu Stowarzyszenia Forum Recyklingu Samochodów FORS Adam Małyszko:

To znaczy, nie mówię o złagodzeniu. Mówię o tym, żeby przepisy były bardziej zrozumiałe. Mamy np. rozbieżność w liczeniu zabezpieczenia roszczeń. Część urzędów traktuje odpady, które powstały po przetworzeniu jako podlegające zabezpieczeniu roszczeń, część województw traktuje jako wytworzone odpady i mówi, że jesteśmy ich wytwórcami. Zdecydujcie w końcu – czy jesteśmy wytwórcami, gdy przetwarzamy odpady, czy te odpady powstają?

Przewodniczący poseł Wojciech Michał Zubowski (PiS):

Czyli panie prezesie...

Prezes zarządu Stowarzyszenia Forum Recyklingu Samochodów FORS Adam Małyszko:

To są takie...

Przewodniczący poseł Wojciech Michał Zubowski (PiS):

To tak, jakby urząd skarbowy interpretował przepisy podatkowe dla jednego podatnika w pewien sposób, a dla drugiego, w innym miejscu – w inny.

Prezes zarządu Stowarzyszenia Forum Recyklingu Samochodów FORS Adam Małyszko:

Właśnie tak. Z tym, że nie ma instytucji wykładni jak w Ministerstwie Finansów – że można zwrócić się do dyrektora i będzie wykładnia, dlatego jeden przedsiębiorca będzie miał stawkę VAT na okna – 8%, a inny będzie miał stawkę VAT na okna 23%. To chyba standardowy przykład w budownictwie, jeżeli pan o to zaczął. Mamy jeszcze szereg innych takich... Może pani mecnas powiedziała tutaj o kuriozalnych przypadkach, które po prostu przedłużają postępowanie.

Przewodniczący poseł Wojciech Michał Zubowski (PiS):

Panie prezesie, bez względu na przebieg posiedzenia podkomisji będę prosił o jedno – aby złożyli państwo do sekretariatu komisji informację na temat tych przepisów, które są niejednoznaczne. Dlaczego o tym mówię? Dlatego, że sam miałem do czynienia z sytuacją, w której były rozbieżności w skali całego kraju, jeżeli chodzi o kwestie dotyczące – powiedzmy, że może to drobiazg – budowy hydrantów, zabezpieczenia wymaganego ciśnienia itd. – to miało istotne znaczenie też dla budowlanki. I okazało się, że jedna interpelacja do ministerstwa pozwoliła wówczas, że tak powiem, wytyczyć kierunek dla całości. Być może tutaj też będzie podobnie.

Ale teraz, jako kolejna, pani wiceprezes.

Wiceprezes zarządu Stowarzyszenia Forum Recyklingu Samochodów FORS Agnieszka Misiejuk:

Dzień dobry, dziękuję za głos. Agnieszka Misiejuk. Ja tylko tytułem krótkiego uzupełnienia.

Odnosnie do błędów interpretacji, spotykamy się z sytuacją, kiedy są nawet wykładnie ministerstwa dotyczące sposobu stosowania przepisów, a urzędy marszałkowskie w jednych województwach stosują się do wykładni, w innych niekoniecznie – i uważają, że wykładnia proponowana przez ministerstwo jednak nie pokrywa się z literą prawa.

Z kolei odnosnie do kwestii przewlekłości postępowań, niejednokrotnie właśnie stopień złożoności wniosków, konieczność przeprowadzania wyjaśnień z urzędem powodują, że postępowania trwają długo. Widzimy też jednak i to, że sami urzędnicy są obarczeni dużą liczbą wniosków, czyli na jedną osobę, przypada też spora liczba spraw do załatwienia. Chcielibyśmy, żeby to nasz wniosek był procedowany na bieżąco, ale ta osoba ma w toku kilka, kilkanaście, czy nawet kilkadziesiąt spraw. Potem dochodzi konieczność przeprowadzenia kontroli przez Państwową Straż Pożarną wojewódzkie inspektoraty ochrony środowiska – czekamy znowu na tę kontrolę. Tak że faktycznie, w sytuacji, gdy terminy decyzji będą upływały w 2026, czy w 2027 roku, dzisiaj nie możemy już nawet skorzystać z przywileju przepisu art. 2226a, który mówi, że jeżeli złożymy wniosek na trzy miesiące przed wygaśnięciem decyzji, działalność może być kontynuowana. Tak że widzimy potrzebę zmiany przepisu w tym zakresie. Znamy projekt ministerstwa, który zakłada zmianę art. 226a i dołożenie dodatkowych dwóch lat. Natomiast uważamy, że powinno jednak być wprowadzone stałe rozwiązanie, bo to jest chwilowe, które zabezpieczy przedsiębiorców na dwa lata. Widzimy konieczność wprowadzenia stałego rozwiązania wzorem przepisów, jakie obowiązują m.in. w Prawie wodnym, tak, żeby przedsiębiorca miał jednak zabezpieczoną możliwość prowadzenia działalności, jeżeli dotrzymuje należytej staranności i w odpowiednim czasie, z odpowiednim wyprzedzeniem przed wygaśnięciem decyzji złoży wniosek. Dzisiaj nie wiemy nawet, na ile wcześniej trzeba byłoby ten wniosek złożyć.

U siebie, w kancelarii, którą prowadzę, pracuję też z klientami, którzy czekają do dzisiejszego dnia na zmianę decyzji – i tak naprawdę nie ma jeszcze widoków na zakończenie postępowania. Terminy ich decyzji upływają w 2026 r. i oni mówią – no dobrze, co możemy zrobić? Wiem też, że pojawia się problem przy procedowaniu nowych wniosków – o wydanie nowej decyzji – w sytuacji, gdy nie zakończone zostały dawne postępowania i część urzędów zastanawia się, jak w takiej sytuacji postąpić – kończyć dawne postępowanie, zawiesić nowe, czy procedować oba wnioski równolegle? Tak że w tym zakresie też jednak potrzebna byłaby wykładnia i jakaś wskazówka ze strony ministerstwa, z uwzględnieniem interesów przedsiębiorcy. Ale na dzień dzisiejszy w pierwszej kolejności widzimy jednak potrzebę zagwarantowania na stałe takiego rozwiązania, które pozwoli przedsiębiorcom prowadzić działalność w sytuacji, gdy składają wnioski o wydanie nowych decyzji odpowiednio wcześniej, żeby nie musieli liczyć się z ryzykiem zamknięcia firmy.

Przewodniczący poseł Wojciech Michał Zubowski (PiS):

Dziękuję.

Najpierw zgłaszał się pan – tam, w niebieskiej marynarce, tak. I później pani.

Prezes zarządu Stowarzyszenia Stacji Demontażu Pojazdów Eko-Auto Jakub Smakulski:

Jakub Smakulski, stowarzyszenie Eko-Auto.

Oczywiście przychylamy się do tych przedstawionych tu argumentów, jak najbardziej, bo sądzę, że chyba wszyscy z branży jesteśmy tutaj zgodni. Chciałbym tylko podkreślić kwestię kadr w urzędach marszałkowskich – one po prostu nie są w stanie przerobić tej ilości dokumentacji. Podam przykład Wielkopolski – samych stacji demontażu mieliśmy 170 i każdą stację trzeba

odwiedzić podczas kontroli, czyli przez dwa lata panie jeździłyby tylko przeprowadzając kontrole, z pominięciem czytania wniosków. Bo nie oszukujmy się, wyjazd to jeden dzień, drugi dzień to pisanie protokołu, jakiejś dokumentacji. No, to przez dwa lata praktycznie samo jeżdżenie – tylko w przypadku stacji demontażu, nie mówimy o innych zakładach przetwarzania. Tak więc kwestie kadr są tutaj ważne i uważam, że marszałkowie nie dostali dostatecznego wsparcia w tym zakresie, jeżeli w ogóle można mówić o jakimkolwiek wsparciu.

Rozwiązanie zaproponowane przez ministerstwo – przedłużenie okresu obowiązywania wydanych już decyzji, jest praktycznie nie tyle, że niezbędne, a konieczne. I musi być... To nie jest kwestia dyskusji – to jest rozwiązanie, oczywiście, tu się przychyłę, tymczasowe. Ale żebyśmy też nie funkcjonowali w ramach przepisów tymczasowych, tylko szukali właśnie stałych rozwiązań. Zróbmy te dwa lata, ale w międzyczasie nie zarzucajmy prac nad tym, żeby zrobić stałe rozwiązanie, żeby te cykle nie powtarzały się nam co ileś lat – bo one będą się powtarzały. Za osiem lat spotkamy się, być może w tym samym gronie i będziemy rozmawiać dokładnie o tym samym, tak? O tym, że urzędy są zawałone wnioskami, że się nie wyrabiają, że Inspekcja Ochrony Środowiska nie jest w stanie nadążyć z kontrolami i będzie ten sam ten sam problem.

Kwestia interpretacji przepisów, to tylko tutaj podkreślę – ja też zawodowo zajmuję się tworzeniem takich wniosków. Tworzymy wnioski w całym kraju, mamy swoją tabelkę – w którym województwie jak przygotować wniosek. Ustawę mamy tę samą na cały kraj, ale w każdym województwie tworzymy wniosek w cudzysłowie pod inne wytyczne, które wypracowaliśmy. Tak nie powinno być. To powinno być ujednolicone. I tutaj też od razu zaznaczam – pomimo orzecznictwa ministerstwa są marszałkowie, urzędy marszałkowskie, które wbrew temu interpretują przepisy, na niekorzyść przedsiębiorców. Powiem to obrazowo. Kwestia zabezpieczenia roszczeń – jeżeli mamy, kwotę dajmy na to 20 tys. zł, są marszałkowie, którzy liczą podwójnie i z 20 tys. zł robi nam się 40 tys. zł, ze 100 tys. zł robi się 200 tys. zł. To są poważne pieniądze – i to są pieniądze zablokowane. Te pieniądze przez dziesięć lat leżą na koncie i nie dzieje się z nimi absolutnie nic. Nikt nie może ich dotknąć. One oczywiście są zabezpieczeniem, jak sama nazwa wskazuje, ale to są pieniądze zamrożone. Dla przedsiębiorcy zamrożone pieniądze to jest najgorsza rzecz, jaka może być. Znam firmy, które biorą kredyt na to, żeby płacić zabezpieczenie roszczeń, czyli płacą jeszcze odsetki od tego, żeby zabezpieczenie było wpłacone. Oczywiście często jest to zabezpieczenie podwójne, bo nie przewidywali takiego rozwoju sytuacji, tego, że będą musieli zamiast 100 tys. zł wpłacić 200 tys. zł. To małe, średnie firmy rodzinne – bo w branży przetwarzania odpadów są głównie takie firmy – i to są rzeczywiste problemy.

W pozostałych sprawach nie będę się tu powtarzał, żeby jeszcze ewentualnie ktoś mógł uzupełnić. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Michał Zubowski (PiS):

Dobrze.

Proszę państwa, przypomnę tylko, że jeżeli mówimy o urzędach marszałkowskich, są to, że tak powiem, urzędy niepodległe administracji rządowej. Gdyby były to urzędy wojewódzkie, może wyglądałoby to inaczej. Natomiast wydaje mi się, że problem, o którym pan mówi, mogliśmy też poszerzyć na inne sytuacje, nie tylko w kwestiach odpadów, ale również w innych, kiedy urzędy marszałkowskie mogą w różny sposób stosować tę wykładnię.

Teraz pani. I szanowni państwo, wydaje mi się, że później oddamy głos ministerstwu. Będzie jeszcze możliwość dopytania, tak że... Teraz zgłaszała się pani.

Przedstawiciel Hutniczej Izby Przemysłowo-Handlowej Agnieszka Wierzbicka:

Agnieszka Wierzbicka, Hutnicza izba Przemysłowo-Handlowa.

Oczywiście ja też jak najbardziej popieram postulaty i uwagi zgłoszone tutaj przez moich przedmówców. Natomiast odnosząc się do wydłużenia terminu obowiązywania decyzji sektorowych, zwracamy uwagę państwu – ministerstwu – że to oczywiście bardzo potrzebna kropelka, ale ona przestanie działać bardzo szybko. Dlatego, że cały czas... Mówili państwo też tutaj, że są w toku dwa równoległe postępowania w tej samej sprawie, które są... Przy czym jedno z tych postępowań jest absolutnie bezcelowe – czyli to dostosowanie starych decyzji, które są dzisiaj od ponad sześciu lat w procesie dostosowawczym. Sześć lat to jest ponad 72 miesiące – to jest bardzo długi okres. Tych postępowań, tak jak państwo mówią, zostało bardzo wiele – i teraz, jeżeli przedłużymy termin obowiązywania decyzji sektorowych o kolejne dwa lata, przynajmniej połowa z tego czasu zostanie skonsumowana na dokończenie tych starych postępowań i znowu zabraknie czasu na wydanie nowych decyzji. Dlatego że, tak jak mówiła pani mecenas, urzędy

marszałkowskie w dalszym ciągu nie wiedzą – bo od ponad roku, jeśli nie już dwóch lat prosimy Ministerstwo Klimatu i Środowiska o wydanie interpretacji w tej sprawie temacie – żeby też ujednolicić ten temat, czyli którymi decyzjami, którymi wnioskami powinny zająć się urzędy marszałkowskie. Dlatego, że z naszej praktyki wynika teraz, że wydanie nowej decyzji sektorowej zabiera ok. półtora roku. Czyli jeżeli skonsumujemy przynajmniej w połowie ten dwuletni okres na dostosowanie starych decyzji, to spotkamy się tutaj za rok i będziemy państwa tak samo prosić o kolejne wydłużenie, czyli tak naprawdę o sztuczne podtrzymywanie tych decyzji.

A proszę zwrócić uwagę – z formalnego punktu widzenia przedsiębiorca, który jest w procesie dostosowawczym, nie musi prowadzić działalności w oparciu o nowe, te bardziej rygorystyczne wymagania środowiskowe. Jest zobowiązany do prowadzenia działalności według tych restrykcyjnych wymogów dopiero od czasu wydania decyzji dostosowawczej, natomiast... To znaczy, to niezupełnie tak. Oczywiście, przedsiębiorcy starają się już prowadzić... Bo są w procesie dostosowawczym. Natomiast nowa decyzja już z gruntu zobowiązuje przedsiębiorcę do prowadzenia działalności według nowych, restrykcyjnych wymagań – więc mamy tutaj dualizm. Mamy tutaj problem, który należałoby rozwiązać.

Kolejny temat – słyszymy też cały czas, że Ministerstwo Klimatu i Środowiska nie ma bezpośredniego przełożenia na urzędy marszałkowskie. To co z tym zrobić? Cały czas rozmawiamy o problemie, który nie jest rozwiązany – mowa tutaj o tych interpretacjach.

Tak samo zwracamy się... Hutnicza Izba Przemysłowo-Handlowa w listopadzie 2024 r. wypracowała z Urzędem Marszałkowskim Województwa Śląskiego, czyli w najbardziej uprzemysłowionym obszarze w Polsce, listę postulatów, z którą wspólnie z Urzędem Marszałkowskim Województwa Śląskiego zwróciliśmy się do Ministerstwa Klimatu i Środowiska o wydanie bardzo praktycznych interpretacji, właśnie takich precyzyjnych. Bo to, o czym państwo mówią – przepisy są dzisiaj tak skomplikowane, że urzędy marszałkowskie interpretują je bardzo różnie w skali kraju. Nie w pełni wiedzą, jaką decyzję powinny podjąć – i to samo występuje po stronie przedsiębiorców. Czyli należałoby wydać bardzo praktyczne interpretacje, ale nie takie, które będą polegać na przepisaniu przepisu, bo to nam niczego nie rozwiąże. Potrzebujemy wprost, jasnej informacji, z której będzie mógł skorzystać urzędnik, nie bojąc się wydać takiej decyzji w oparciu o interpretację.

Dalej, w 2018 roku – tutaj też państwo to podnosili – zwracaliśmy się również z postulatem, żeby wspólnie wypracować rozwiązanie, które pomoże odciążyć urzędy marszałkowskie. Państwo mówili tutaj, że urzędy do dzisiaj nie są w stanie przerobić takiej ilości decyzji. I to jest prawda. Są rozwiązania, które mogłyby... Np. proponowaliśmy przeniesienie kompetencji do wydania zezwolenia na zbieranie odpadów innych niż niebezpieczne na najniższy szczebel administracji samorządowej. Starostowie na swoich terytoriach doskonale wiedzą, jak te działalności wyglądają i to z powodzeniem mogłoby odblokować moce w urzędach marszałkowskich.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Michał Zubowski (PiS):

Pani przewodnicząca.

Poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Mam dla państwa propozycję, bo akurat jednym z niewielu tych urzędów marszałkowskich jest Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego... Nie wiem, czy ktoś z państwa jest może z tamtego terenu? Natomiast moja sugestia jest taka, żeby państwo przede wszystkim w swoim terenie zabiegali o spotkanie z radnymi wojewódzkimi, a co za tym idzie – z zarządami konkretnego urzędu marszałkowskiego. Dlatego, że nie przeskoczmy tego w żaden sposób prawnie. Rozumiem to, o czym mówicie – o interpretacji wiążącej dla wszystkich itd., natomiast nie przeskoczmy tego, bo nie ma organu nadrzędnego nad marszałkiem. W związku z powyższym, w tym zakresie po prostu jednak tak bym.... Robię tak w każdej sprawie, która dotyczy mojego województwa i to zdaje egzamin. Nie?

Przedstawiciel Hutniczej Izby Przemysłowo-Handlowej Agnieszka Wierzbička:

Nie tędy droga.

Głos z sali:

Nie tędy droga.

Przedstawiciel Hutniczej Izby Przemysłowo-Handlowej Agnieszka Wierzbicka:

My też wykonaliśmy to ćwiczenie – Hutnicza Izba Przemysłowo-Handlowa spotykała się... I urzędy marszałkowskie pracują różnie. Są na różnych poziomach zaawansowania i wydaje mi się, że należałoby tutaj wesprzeć urzędy odgórnie.

Poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jedno drugiego nie wyklucza.

Przedstawiciel Hutniczej Izby Przemysłowo-Handlowej Agnieszka Wierzbicka:

Tak, właśnie.

Dyrektor Departamentu Zarządzania Środowiskiem i Klimatu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego w Poznaniu Marzena Andrzejewska-Wierzbicka:

Czy głos urzędów marszałkowskich...?

Przewodniczący poseł Wojciech Michał Zubowski (PiS):

Proszę państwa, głos urzędów marszałkowskich jako ostatni w tej części, bo później chcielibyśmy pozwolić też stronie rządowej, żeby zabrała głos, bo zakładam, że państwu zależy najbardziej nie na tym, żeby się wygadać, ale żeby po prostu dostać informacje, które będą przydatne.

Proszę bardzo.

Dyrektor departamentu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego w Poznaniu Marzena Andrzejewska-Wierzbicka:

Marzena Andrzejewska, Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego.

To tak – z jednej strony chciałabym uporządkować pewne kwestie merytoryczne, a z drugiej strony chciałabym też powiedzieć o pracy operacyjnej. Myślę, że jeszcze ewentualnie uzupełni mnie kolega, pan dyrektor Marcin Podgórski.

Szanowni państwo, zadania w obszarze gospodarki odpadami, wydawania wszelkich pozwoleń, zezwoleń – jakkolwiek je nazwiemy, są zadaniami zleconymi z zakresu administracji rządowej – i to chciałbym podkreślić – i organem drugiej instancji w stosunku do nas jest minister klimatu i środowiska. Tak że to tutaj widzimy drogę do uporządkowania pewnych wytycznych. Oczekujemy także na te wytyczne ze strony Ministerstwa Klimatu i Środowiska.

Teraz – jeśli chodzi... Obrazowo, żeby państwo wiedzieli, jak wygląda sytuacja, nasze województwo... W momencie wejścia przepisów z 2018 i 2019 r. otrzymaliśmy do przetworzenia 600 wniosków w sprawach w nowych instalacji. Nie dostaliśmy na to – jako zadanie z zakresu administracji rządowej – nie dostaliśmy na to ani złotych. Tak że absolutnie potwierdzamy ten głos, który wybrzmiał. Nie ma możliwości powiększenia liczebności kadry w urzędach marszałkowskich, jeżeli brak środków w budżecie państwa na ten cel, zabezpieczonych oczywiście przez właściwych wojewodów. Jeśli chodzi o pracowników, podlegli mi pracownicy, którzy prowadzili powiedzmy ok. 30–35 spraw bieżących, w momencie, kiedy zostaliśmy zasypani wnioskami, prowadzili po 115–120 postępowań – więc szanowni państwo, nie ma szans, żeby to przerobić w czasie komfortowym dla przedsiębiorców i też dla nas – to jest jeszcze ta kwestia.

Natomiast zgadzamy się, również – warto byłoby uporządkować w pewnej linii... Ponieważ są różne rozstrzygnięcia zarówno organów drugiej instancji, jak również sądowe, w aspekcie zabezpieczania roszczeń. Podpisujemy się także w zakresie zmiany przedłużenia terminu obowiązywania decyzji wypracowując stanowisko Związku Województw RP.

Natomiast chcielibyśmy zastrzec pewną... Nie wiem, czy to jest odpowiednie słowo – patologia – ale zaczęły rodzić się takie kwestie... I to jest ułamek w stosunku do większości uczciwych przedsiębiorców, gdy mamy zakresy wniosków zmieniane po prostu w nieskończoność. Mamy wnioski zmieniane po kilkanaście razy, co łączy się znowu z przeprowadzeniem kontroli, znowu z uzyskaniem operatów, czy stanowiska wojewódzkiego inspektora ochrony środowiska. I tutaj, przyznam szczerze, nie widzimy możliwości funkcjonowania takich decyzji. Jeśli mówimy o decyzjach, które zostały już dostosowane – OK, niech one mają przedłużoną ważność. Natomiast mam poważne wątpliwości co do tych postępowań, które po prostu ślimaczą się nie ze względów na procedury urzędnicze. To jest świadome przeciąganie postępowań i myślę, że warto, żeby został wypowiedziany głos, który wybrzmiał w jednej z decyzji organu odwoławczego – organu drugiej instancji, czyli ministra klimatu i środowiska – że przedsiębiorca jest de facto zobowiązany być dostosowanym do wymogów rozporządzenia i nowych przepisów już w tej chwili, a nie w momencie, kiedy uzyska decyzję. I to też powinno być jednoznacznie zakreślone.

Myślę, że z mojej strony to chyba wszystko. Nie wiem, czy pan dyrektor chciałby jeszcze ewentualnie uzupełnić?

Przewodniczący poseł Wojciech Michał Zubowski (PiS):

Ale pan dyrektor zabierze głos później.

Proszę państwa, w takim razie zwrócę uwagę tylko na jedno, bo naprawdę chciałbym, żeby wypowiedzieli się przedstawiciele ministerstwa. Bardziej prawdopodobne wydaje mi się wypisanie wytycznych albo wiążąca interpretacja. Bo jeżeli chodzi o kwestie finansowe, które są tematem bardzo delikatnym, to wydaje mi się, że bez względu na to, czy mówimy o odpadach, czy innym sektorze, trzeba wykazać, że niewydanie tych pieniędzy przyniesie większe straty finansowe niż ich wydanie – to jest coś, co jak mi się wydaje, mogłoby dotrzeć do ministra finansów i byłoby też zrozumiałe.

Proszę państwa, będą państwo jeszcze mogli zabrać głos, ale naprawdę chciałbym, żeby wypowiedzieli się teraz przedstawiciele Ministerstwa Klimatu i Środowiska, bo być może na część pytań odpowiedzi uzyskacie zaraz albo zostaną rozwiane pewne wątpliwości.

Kto z państwa pierwszy?

Główny inspektor ochrony środowiska Hanna Kończal:

Pan dyrektor.

Przewodniczący poseł Wojciech Michał Zubowski (PiS):

Panie dyrektorze.

Zastępca dyrektora Departamentu Gospodarki Odpadami Ministerstwie Klimatu i Środowiska Maciej Białek:

Jeżeli chodzi o status prac nad projektem ustawy wydłużającej ten termin, w tym momencie jest ona przedmiotem prac Komisji Stałej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Mieliśmy w tym tygodniu posiedzenie zespołu, posiedzenie komisji będzie pod koniec tego miesiąca. Przechodzimy przez proces rządowy, zebraliśmy tu już uwagi, również uwagi w konsultacjach międzyresortowych i uwagi od organów. Mamy do tego stanowisko, będzie to z tym stanowiskiem opublikowane już w najbliższym czasie. Absolutnie zdajemy sobie sprawę z tego, jak ważne jest to, żeby ten projekt przeszedł priorytetowo. My sobie zdajemy sprawę, państwo zdają sobie sprawę, parlamentarysty też zdają sobie sprawę – mam nadzieję.

Przewodniczący poseł Wojciech Michał Zubowski (PiS):

To kiedy trafi do Sejmu?

Prezes zarządu Stowarzyszenia Forum Recyklingu Samochodów FORS Adam Małyszko:

We wrześniu. Być może.

Zastępca dyrektora departamentu MKiŚ Maciej Białek:

Prawdopodobnie... No, inaczej, jest sierpień, w Sejmie – wakacje, więc celujemy we wrzesień.

Przewodniczący poseł Wojciech Michał Zubowski (PiS):

Czyli we wrześniu będzie w Sejmie, tak? Dwa tygodnie później... Żeby to przeszło przez Senat... Powiedzmy, nawet jeżeli będzie szło w miarę szybko. Później do prezydenta, czyli spodziewam się, że najwcześniej mamy to na początku października.

Zastępca dyrektora departamentu MKiŚ Maciej Białek:

Myślę, że tak. Myślę, że to jest realne.

Prezes zarządu Stowarzyszenia Forum Recyklingu Samochodów FORS Adam Małyszko:

Optymistycznie.

Zastępca dyrektora departamentu MKiŚ Maciej Białek:

Tak, dostaliśmy tutaj od państwa uwagi co do tego, żeby było to mechanizmem stałym, tak jak w prawie wodnym. Dostrzegamy racjonalność tego założenia, natomiast decyzja o tym, żeby ograniczyć się do okresu dwuletniego była naprawdę poprzedzona szeregiem dyskusji w ministerstwie. Stwierdziliśmy, że na tym etapie, dopóki mamy też szereg tych postępowań, które nie są zakończone, nie ma z naszej strony zgody na pewne ryzyko, które wiązałoby się z takim płynnym trybem. Dostaliśmy dużo uwag, także dotyczących tego zagadnienia. To nie jest tak, że je ignorujemy, bo jak najbardziej, wpatrujemy się w to, natomiast w tym momencie decyzja ministerstwa jest taka, żeby przesunąć termin o dwa lata i utrzymać ten mechanizm.

Jeżeli mówimy o pozostałych sprawach, które państwo wskazywali – kwestia uproszczenia procedur, kwestia definicji istotnej zmiany instalacji, bo z tym też były problemy, kwestia tego, czy faktycznie przedstawiciel marszałka województwa powinien brać udział w kontrolach, nawet jeżeli nie ma obiektywnej konieczności – to już nie jest ta ustawa. To jest projekt UD81, który został wpisany do wykazu prac legislacyjnych Rady Ministrów – i już tutaj, bardziej w tym zakresie, znalazły się takie zmiany, które nie są na natychmiast, ale są po prostu potrzebne.

Przewodniczący poseł Wojciech Michał Zubowski (PiS):

Panie dyrektorze, kiedy można się spodziewać zakończenia prac nad tym projektem? Czy jest przewidywany jakiś termin? Wiem, że on jest tylko hipotetyczny, bo to...

Zastępca dyrektora departamentu MKiŚ Maciej Białek:

W wykazie prac mamy wskazany czwarty kwartał 2025 r. jako czas przyjęcia projektu przez Radę Ministrów.

Pytanie, czy pani minister ewentualnie chciałaby coś tutaj uzupełnić?

Główny inspektor ochrony środowiska Hanna Kończal:

Byliśmy z tym projektem w tym tygodniu na posiedzeniu Zespołu do spraw Programowania Prac Rządu. Uzyskał akceptację, ale pewne rzeczy musimy jeszcze uzupełnić. To jest nasz priorytetowy projekt, więc z naszej strony tempo będzie jak najszybsze.

Wiadomo że z tych propozycji... Bo jest tam m.in. interesująca pewnie państwa propozycja zmiany art. 41a o udziale przedstawiciela organów w kontrolach WIOŚ – zmiany z udziału obligatoryjnego na fakultatywny. Spotkaliśmy się z różnymi głosami zarówno pozytywnymi, jak i negatywnymi – że ograniczamy możliwości wypowiedzenia się organu co do wniosku. Nie podzielam tego poglądu, bo nie jest to zakaz udziału organu, tylko zwolnienie go z obowiązku udziału w kontroli. A dlaczego? Otóż dlatego, że wąskim gardłem było umówienie przedstawiciela WIOŚ z przedstawicielem urzędu marszałkowskiego, jak mówiła tu pani dyrektor – również bardzo obciążonym pracą. W związku z czym... WIOŚ, szczerze mówiąc, nie potrzebuje do przeprowadzenia kontroli pracownika urzędu marszałkowskiego. Myślę, że ten udział był podyktowany tym, żeby ułatwić ocenę wniosku również przedstawicielowi urzędu marszałkowskiego – żeby miał okazję zapoznać się z instalacją w terenie, a nie tylko z instalacją na papierze i wspólnie z WIOŚ przedyskutował spełnianie wymagań przez instalację zgłoszoną we wniosku. W tej chwili, jak mówię, staramy się o to, żeby ten udział nie był obowiązkowy.

Projekt oczywiście nie zmieni niczego w tym roku, bo ustawa w tym roku nie wejdzie, ale mówią państwo przecież o tym, żeby zabezpieczyć pewne rozwiązania w tym roku, również przyszłościowe, żeby usprawnić proces wydawania decyzji w zakresie, który jest po stronie WIOŚ, czyli w sprawie długiego czekania na kontrole. Bo jeżeli jest to kilka miesięcy, to długo. A także, w niektórych przypadkach – zrobiliśmy takie rozeznanie, więc wiem, o czym mówię – również długi czas wydawania postanowień po przeprowadzeniu kontroli. Nic nie stoi na przeszkodzie i zawarliśmy, na razie w wytycznych dla WIOŚ, taki zapis, żeby postanowienie było wydawane w ciągu siedmiu dni od zakończenia kontroli. Bo jeżeli kontrola jest przeprowadzona, nie widzę powodu...

Natomiast w projekcie ustawy jest zaproponowany inny przepis, mianowicie taki, że WIOŚ powinny rozstrzygnąć od momentu dostania wniosku do momentu wydania postanowienia... Że ten czas nie powinien być dłuższy niż 60 dni. Jeżeli w ciągu 60 dni nie zostanie przedstawione postanowienie, jest milcząca zgoda – przy czym ta milcząca zgoda oznacza postanowienie pozytywne, bo do każdego innego przypadku WIOŚ musi się odnieść.

Przystaliśmy bez dyskusji na propozycję wyznaczenia terminu inspektorom wojewódzkim, również w perspektywie kolejnych lat i starania się przez państwa o uzyskanie stanowiska WIOŚ.

Wprowadziliśmy tam również jeszcze inne propozycje, ale one są może istotne dla marszałka województwa, mniej dla państwa. Mianowicie chodzi o to, że jeżeli marszałek województwa podejmie decyzję pozytywną, mimo negatywnej opinii WIOŚ – bo przecież marszałek województwa nie jest tą opinią związany – wówczas prosimy o to, aby w decyzji znalazło się uzasadnienie – powód, dla którego podjął taką decyzję.

Ale to są przyszłe plany. Natomiast chcę również powiedzieć państwu, co przewidujemy w tym roku. Bo tak czy owak, czy będzie to przedłużenie – a na pewno ono będzie, na te kolejne dwa lata – przecież każdy i z państwa, i z nas jest zainteresowany, żeby w tym roku zostało jednak zakończonych jak najwięcej postępowań. W związku z czym na początku maja, konkretnie – 9 maja,

do wszystkich inspektorów wojewódzkich, informując również o tym samym wojewodów, wysłałam pismo, w którym, powiem – w cudzysłowie nakazuję, ponieważ jak państwo wiedzą, jestem... To znaczy, główny inspektor – nieważne, kto jest inspektorem – daje inspektorom wojewódzkim zadania, natomiast organizacyjnie inspektorzy wojewódzcy nie podlegają głównemu, bo to należą do administracji zespolonej wojewody. W związku z czym mogę prosić, mogę sprawdzać, mogę wnioskować do wojewody o zastosowanie jakiejś procedury wobec inspektora wojewódzkiego, ale to koniec moich możliwości. Nie chcę powiedzieć, że te możliwości lekceważymy, bo wiele można załatwić drogą perswazji, zależnie też... Stopniując to zwracanie się o dobrowolne poddanie się perswazji.

Myślę, że pismo, które wyszło w maju, było już bardzo wyraźne co do intencji – po pierwsze, że absolutnym priorytetem dla inspektora wojewódzkiego do końca tego roku są kontrole w trybie art. 41a. I żeby nie było to tylko gadanie z mojej strony, zwolniliśmy całkowicie inspektorów wojewódzkich z realizacji 20 celów kontrolnych, wskazując, że w tych celach mają reagować tylko w ramach interwencji. W czterech kolejnych celach zmniejszyliśmy liczbę przeprowadzanych kontroli. Bo wiedzą państwo, żebyśmy mogli wnioskować na podstawie kontroli o stanie danego problemu, musimy mieć próbę reprezentatywną – ale zdecydowaliśmy się na zmniejszenie tej próby w tym roku. A również zwolniliśmy inspektorów wojewódzkich z realizacji dwóch cykli kontrolnych – a cykle kontrolne wymagają zazwyczaj ze strony inspektorów wojewódzkich wysiłku czasowego. Przesunęliśmy termin realizacji tych cykli na rok 2026 – więc myślę, że zrobiliśmy coś konkretnego, żeby w tym roku przyspieszyć ten proces.

Nadto chcę powiedzieć o jeszcze jednej rzeczy. Zwróciliśmy po raz kolejny – bo to wcale nie pierwszy raz – po raz kolejny uwagę inspektorom wojewódzkim na to, czym jest postępowanie wpadkowe, czyli postępowanie, które realizujemy w ramach postępowania prowadzonego przez inny organ. Bo przecież naszą rolą jest tylko pojechać na kontrolę, sprawdzić zakres wniosku i wydać na ten temat postanowienie. Przeprowadziliśmy analizę. Jak wyglądał jej wynik? Otóż wyglądał bardzo nieciekawie. Mianowicie inspektorzy wojewódzcy uważają, że każda ich kontrola powinna być kontrolą kompleksową i dotyczyć podmiotu. No, kontrola kompleksowa trwa. W wyniku kontroli kompleksowych zawsze coś się znajdzie. Priorytetem są postępowania pokontrolne dotyczące stwierdzonych nieprawidłowości, a to postanowienie, na które wszyscy czekają, leży sobie kilka miesięcy, tak? To zostało zidentyfikowane i również jasno w tym piśmie wyrażone, jaki powinien być zakres kontroli. I jak mówię, poinformowaliśmy również wojewodów, sprawujących nadzór nad inspektorami wojewódzkimi, że to pismo ma charakter nie tylko prośby, ale również charakter pewnego polecenia, którego realizację będziemy sprawdzać. Jego realizacji, a może.

Na ten moment to może tyle.

Przewodniczący poseł Wojciech Michał Zubowski (PiS):

I pani minister, może okazać się, że kolejne zwolnienia nie będą zwolnieniami z wykonywania decyzji, tylko innymi.

Panie dyrektorze, jeszcze jedno pytanie, à propos interpretacji wiążących – to jest też coś, na co zwracała uwagę strona społeczna. Czy dostrzegają państwo tutaj problem? Będziecie coś z tym robić? Mam na myśli dowolność urzędów w interpretowaniu przepisów, które powinny być jednoznaczne dla wszystkich.

Zastępca dyrektora departamentu MKiŚ Maciej Białek:

Dostrzegamy problem. Jesteśmy w kontakcie z Hutniczą Izbą Przemysłowo-Handlową. Przyjmuje do wiadomości, że poziom tych kontaktów nie spełnia oczekiwań, natomiast robimy, co możemy, zasobami, którymi dysponujemy. Pojawiły się już pewne wyjaśnienia, przyjmujemy też tutaj do wiadomości, że niekoniecznie spełniają wszystkie oczekiwania. Nie wzbraniamy się przed tym, żeby nad nimi dalej pracować. Jest to też rzecz oczywista i nie chcę się tutaj wykręcać, natomiast gdyby to były zagadnienia łatwe, to w ogóle nie byłoby problemu. W związku z tym musimy też postarać się o to, żeby naszymi odpowiedziami nie zrobić więcej szkód niż pożytku. Co za tym niestety idzie, to wymaga czasu. Natomiast jak najbardziej widzimy ten problem i pracujemy nad tym, żeby te problemy po kolei rozwiązywać.

Przewodniczący poseł Wojciech Michał Zubowski (PiS):

Bez konkretów i bez terminów. Panie dyrektorze, czy może pan coś powiedzieć?

Zastępca dyrektora departamentu MKiŚ Maciej Białek:

Obawiam się, że jeżeli coś powiem...

Przewodniczący poseł Wojciech Michał Zubowski (PiS):

Zostanie to zapisane.

Zastępca dyrektora departamentu MKiŚ Maciej Białek:

To później będę przepraszał, że nie dotrzymałem terminu. W związku z tym... Nie, mówiąc realistycznie, po prostu... Pytania są zasadne, ale nie zobowiązę się do żadnego konkretnego terminu.

Przewodniczący poseł Wojciech Michał Zubowski (PiS):

OK. Zanim oddam głos stronie społecznej, czy ktoś z przedstawicieli...?

Proszę bardzo, pani.

Główny inspektor ochrony środowiska Hanna Kończal:

Jeżeli można jeszcze coś dopowiedzieć, bo w materiałach, które miałam zaprezentować, jest chyba jedna istotna informacja, o której tutaj nie mówiliśmy, natomiast państwo mówili – mianowicie pieniądze na ewentualne etaty dla urzędów marszałkowskich. Ministerstwo Klimatu i Środowiska rozmawia aktualnie z Ministerstwem Finansów, właściwie przeprowadza przegląd wszystkich zadań zleconych z zakresu administracji rządowej w celu standaryzacji kosztów realizacji tych zadań – i to ma być podstawa do ewentualnego... No, myślę, że już nie ewentualnego, a do ustalenia wysokości tego, co marszałkowie powinni otrzymać z budżetu państwa.

To tyle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Michał Zubowski (PiS):

Oby słowo chciałem się stało, pani minister.

Pan tutaj, z przodu, zgłaszał się do zabrania głosu?

Ekspert do spraw gospodarki obiegu zamkniętego Konfederacji Lewiatan Piotr Mazurek:

Tak. Piotr Mazurek, Konfederacja Lewiatan.

Szanowni państwo, przysłuchuję się tym obradom... W ramach Konfederacji Lewiatan mamy bardzo wielu członków z różnych sektorów i widzimy te problemy. W marcu tego roku wysłaliśmy do naszego rządu – do różnych resortów czarną listę barier i tam zawarliśmy postulaty, o których tutaj również jest mowa, czyli uproszczenie procedur, może nawet jakieś rewolucyjne pomysły związane z powołaniem nowej agencji ochrony środowiska, która miałaby rozwiązywać te problemy. Ale widzimy to, mamy te zapisy, więc chciałbym też powiedzieć, że możemy się tym podzielić zarówno z przewodniczącym, z podkomisją, jak i z resortem – więc też to dostrzegamy.

To tylko tak krótko – chciałam to zasygnalizować. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Michał Zubowski (PiS):

Proszę bardzo, to znaczy – szanowni państwo, pani z tyłu... Chciałbym, żeby w pierwszej kolejności odezwały się te osoby, które jeszcze nie zabierały głosu. I później pan dyrektor dobrze? Może najpierw pan dyrektor. I później pani.

Dyrektor Departamentu Gospodarki Odpadami, Emisji i Pozwoleń Zintegrowanych Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego Marcin Podgórski:

Dziękuję bardzo. Marcin Podgórski, Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego.

Powtórzę tylko jedną rzecz spośród tego, co powiedziała pani dyrektor Marzena Andrzejewska z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego w Poznaniu, a mianowicie to, że są to zadania zlecone administracji rządowej – to jest jasne, ale chcę, żeby to wybrzmiało – dlatego, że to właśnie administracja rządowa kształtuje to, w jaki sposób podmioty, którym zleca się te zadania, realizują je, łącznie z kosztami, ale także i z procesem wykonania, a też i tego, jak interpretowane są przepisy. Bardzo cieszy nas to, że trwają prace nad ustawą, która ma tak naprawdę zniwelować skutki reform, które były wprowadzone w 2018 i 2029 r. I chciałbym tutaj zaznaczyć jedną bardzo istotną rzecz – jeżeli wiemy, że wydłużenie terminu obowiązywania decyzji jest pewnego rodzaju naprawieniem skutków tamtych reform, to trzeba uważać, żeby nie popełnić podobnych błędów przy tej ustawie. Obawiam się, że jeżeli w tej ustawie, która ma pozwolić obowiązywać tym decyzjom dłużej, do momentu, kiedy urzędy marszałkowskie nie uporają się z wydaniem nowych decyzji – jeżeli pojawiają się tam dodatkowe zapisy, które będą obciążały organy ochrony środowiska – a wiemy, że takie przepisy tam się znalazły – to niestety,

ale możemy jednak mówić tutaj o pewnym ryzyku, bo mówimy znowu o przeniesieniu kompetencji ze starostów do urzędów marszałkowskich.

Teoretycznie skala jest być może nieduża, ale chciałbym zwrócić uwagę, że obciążą to pewnie te województwa, w których tych przypadków jest akurat najwięcej. W województwie mazowieckim również tych decyzji do dostosowania było akurat bardzo wiele, więc znamy skalę.

Cieszy nas też to, że trwają prace związane z uporządkowaniem procesu wydawania decyzji. Bo chciałbym zwrócić tutaj uwagę na istotę problemu – to nie tylko fakt, że urzędy marszałkowskie, jako organy środowiska, są zasypane wnioskami, ale włączone w ten proces zostały wojewódzkie inspektoraty ochrony środowiska i komendanci powiatowi Państwowej Straży Pożarnej – i oni również są zasypani stosami dokumentów. Mamy kilka instytucji w jednym procesie, które przetwarzają te same dokumenty w bardzo wielkiej liczbie. To jest też bardzo duże wyzwanie, jeżeli chodzi o terminowość realizacji zadania i chciałbym, żebyśmy też o tym pamiętali.

Ale to co powiedziała pani minister, jest bardzo ważne. Dlatego, że nie tylko przepisy, ale też i organizacja pracy może pomóc bardzo dużo. I te polecenia, o których pani minister wspomniała, myślę, że mogą sporo pomóc. My też widzimy pewne rezultaty – w przyspieszeniu pewnych procesów. Siedem dni na postanowienie to też jest doskonały pomysł i wydaje się, że może nam sporo pomóc.

Jeszcze raz, konkludując, chciałbym zwrócić uwagę, że województwa w ramach swojej korporacji, Związku Województw RP... Spotykamy się, wymieniamy się też informacjami o tym, jak postępujemy w różnych okolicznościach. Dostrzegamy pewne różnice, staramy się je mimo wszystko ujednolicić, tak żeby przedsiębiorcy nie mieli wątpliwości. Ale też jeżeli państwo mają sporządzony ze swojej strony taki wykaz rozbieżności między organami, to bardzo chętnie zapoznamy się z tym, bo my te rozbieżności wyjaśniamy sobie też podczas... Spotykamy się i wyjaśniamy, ale bardzo często słyszymy o tym, że państwo mówią... A ja bardzo często proszę o to, żeby dostarczyć nam cały taki wykaz i myślę, że ministerstwo też chętnie z tym się zapozna. Wtedy będzie można skupić się na tych przepisach, które budzą...

Przewodniczący poseł Wojciech Michał Zubowski (PiS):

Panie dyrektorze, szanowni państwo, przepraszam, że przerywam, ale jeżeli będzie ta ustawa, zakładamy, że będą konsultacje, będą państwo mogli zgłosić te uwagi i wtedy one też na pewno trafią...

Co do ustawy z 2018 roku, szanowni państwo, każda ustawa po jakimś czasie wymaga sprawdzenia i zdrowo jest, by po prostu doszlifować ją albo ociosać, w zależności od potrzeby. Rzadko kiedy jest tak, że każdy akt prawny, czy każda ustawa jest idealna. Chciałbym, żeby tak było. Mniejsza o to. Tutaj to jest rzecz całkowicie normalna.

Co do projektu z 2018 r., proszę państwa, on był wtedy przyjęty przez wszystkie kluby parlamentarne, panie dyrektorze – chciałem tylko zwrócić na to uwagę. Cały Sejm stał na stanowisku, że te rozwiązania trzeba poprzeć. Być może wcześniej – ale sytuacja była taka, jaka była – należało też po prostu sprawdzić, w jaki sposób to funkcjonuje. Natomiast tutaj, proszę państwa, macie możliwość, żeby zadać pytania ministrom, a także przedstawicielom ministerstwa, więc proponowałbym, by iść bardziej w tym kierunku, bo czasu się nie zmieni, natomiast aby państwo tej wiedzy od pani minister, też od państwa dyrektorów, wyciągnęli tak dużo, jak to jest możliwe. A mówię – co do tego projektu ustawy, zakończenie prac nad którym planowane jest na czwarty kwartał, rozumiem, tego roku – trzeba się upewnić – proszę państwa, będzie na pewno też czas, by złożyć swoje wnioski, zapytania.

I chciałem też państwu zwrócić uwagę na jedno – jest w Sejmie Komisja do Spraw Deregulacji. To jest komisja, która ma to szczęście albo nieszczęście, że zajmuje się wszystkim i warto też składać tam uwagi tego typu, które państwo tutaj zgłaszają, bo być może to ta komisja, która będzie też mogła wprowadzać pewne zmiany – niekoniecznie komisje zajmujące się klimatem i środowiskiem albo będą to komisje, które będą nad tym pracowały wspólnie.

Pani.

Ekspert prawny Polskiej Izby Gospodarki Odpadami Joanna Dmowska:

Dzień dobry. Polska Izba Gospodarki Odpadami, Joanna Dmowska.

Proszę państwa, przychylam się tutaj do wszystkich wypowiedzi przedmówców dotyczących kwestii problemów związanych z art. 226a, postępowaniami i ich przewlekłością. Ale chciałabym, mając na uwadze to, że mamy tutaj przedstawicieli ministerstwa, zadać kilka pytań w kwestiach bardziej systemowych. Ponieważ to co teraz robimy, to co w ogóle jest robione i to co zostało tutaj

powiedziane – że wszystkie ustawy wymagają pewnej analizy po jakimś czasie, jeżeli chodzi o efektywność ich wdrażania, a także skutki, jakie temu towarzyszą i powinny podlegać obowiązkowym przeglądom... Nie mam wrażenia, że w przypadku zarówno ustawy pożarowej, jak i pozostałych, późniejszych zmian, dokonano takiego przeglądu w ministerstwie, ponieważ wszystkie te kwestie, o których tutaj mówimy zarówno procedowanej ustawy – tej łatki z art. 226a, jak i projektu UD81, który w większości dotyczy tak naprawdę zadań i ułatwień dla Inspekcji Ochrony Środowiska – one w zakresie ułatwień, czy rozwiązań systemowych dla przedsiębiorców w ogóle tej kwestii nie dotyczą. Np. powiedzmy sobie szczerze, kwestia przenoszenia zezwoleń to kwestia zupełnie pominięta. Natomiast przecież dla przedsiębiorców, przy sprzedaży, przy przejściu środków, czy przedsiębiorstwa, jest to kwestia kluczowa. Niezrozumiałe dla wszystkich jest, dlaczego pozwolenia emisyjne traktowane są inaczej i w Prawie ochrony środowiska może być przejście zezwoleń dotyczące instalacji. W przypadku zezwoleń takiego przejścia zezwolenia nie ma. Chciałabym powiedzieć, że w przypadku zmian, które są wprowadzone, co do zasady, zezwolenia na zbieranie, mówi się, że nie ma tutaj instalacji, ale przepraszam bardzo – wszystkie miejsca magazynowania, które są związane z tym, że muszą mieć odpowiednie odwodnienia, rozwiązana odpowiednio kwestię infrastrukturalną są już instalacją, nawet w kontekście orzecznictwa w WSA. Jest to niezrozumiałe. Dlaczego ministerstwo nie może zająć się tak kluczowym dla przedsiębiorców problemem, jak możliwość przeniesienia tych zezwoleń, tak jak w przypadku pozwoleń emisyjnych. Co więcej, jest pewien dualizm w tym zakresie i jest to też troszeczkę inaczej traktowane w zależności od organu.

Kolejna kwestia, proszę państwa – mówimy tutaj o tym, że jest taka przewlekłość postępowania. Ale niektóre postępowania muszą być zawieszane, bo w tej chwili jest tak, że organy dochodzą do wniosku – oczywiście na wniosek ministerstwa – że potrzebne jest pozwolenie zintegrowane. Nie mamy żadnych przepisów przejściowych regulujących przejście zezwolenia na pozwolenie zintegrowane. W przypadku pozwoleń zintegrowanych, kiedy jest zmiana, jest taka regulacja w Prawie ochrony środowiska. W przypadku zmian zezwolenia na pozwolenie czegoś takiego nie ma. Jak ma się zachować przedsiębiorca? Nagle, w tej chwili, np. w przypadku pozwoleń zintegrowanych mamy nową interpretację w zakresie miejsc magazynowania odpadów niebezpiecznych powyżej 50 ton. Jest to bardzo trudne, ponieważ niektóre organy uznały, że przy braku zmiany faktycznej i zmiany prawnej jest to na tyle poważna zmiana, że jednak należy mieć tutaj decyzję o uwarunkowaniach środowiskowych. W związku z tym żądają takiej decyzji i musimy zawieszać postępowania, żeby uzyskać decyzję o uwarunkowaniach środowiskowych. Proszę państwa, czekamy na to czasami pięć, sześć lat. Mam taką decyzję, którą już proceduje się dziewiąty rok. Minimalny czas, żeby uzyskać taką decyzję, przy bardzo dobrych wiatrach, to półtora roku.

Chciałabym również powiedzieć, że nie ma żadnego systemowego rozwiązania w zakresie... Proszę zauważyć, jak jest skonstruowany art. 72 ustawy regulujący decyzje o uwarunkowaniach środowiskowych. On dotyczy pewnego zamkniętego przedsięwzięcia, zamkniętego zadania. Od nas, jako przedsiębiorców prowadzących działalność polegającą na zbieraniu i przetwarzaniu, wymaga się traktowania działalności gospodarczej jako przedsięwzięcia. Działalności, która się zmienia, działalności, która wymaga inwestycji, działalności, która bez finansowania odpowiednich instalacji i bez działania w ramach gospodarki o obiegu zamkniętym po prostu nie będzie mogła mieć miejsca, bo wypadnie się z rynku. I my, przy tych zmianach, mamy za tym nadażyć, i każdy nasz proces, każdy nasz wolumen, każda tona przekroczona z decyzji – tu musi być decyzja o uwarunkowaniach środowiskowych.

W tak rygorystyczną stronę poszło w tej chwili orzecznictwo, więc proszę tutaj, żeby ministerstwo... I pytam – czy jest jakaś taka racjonalna analiza rozwiązań systemowych, które można byłoby wdrożyć, aby przedsiębiorcy mogli prowadzić działalność gospodarczą? Nie prosimy o żadne ułatwienia itd., prosimy tylko o taką możliwość, żeby to były rozwiązania systemowe, a nie systemowe łatki, w przypadku których tutaj – na dwa, tutaj – przedstawiciel może być, ale nie może być... Przecież nie o to chodzi, czy przedstawiciel będzie, czy nie, ale o to, że czeka się na to tak długo.

Bardzo dziękuję pani minister, że zwróciła uwagę na kwestię postępowania incydentalnego, jeżeli chodzi o art. 41a, bo to wynika z orzecznictwa. Natomiast tak jak tutaj powiedziano, WIOS traktują to zupełnie inaczej. Co więcej, jest to pewnego rodzaju asumpt do tego, żeby znaleźć naruszenie i zastosować art. 194. Mamy wrażenie, że w tej chwili nic innego się nie liczy, tylko to, jak złapać króliczka i nałożyć na niego karę – bo tak to wygląda. Za każde najmniejsze naruszenie.

Nie ma testu istotności. Przy tego typu naruszeniach nie liczy się to, czy jest intencja, czy nie ma, czy to jest zwykła pomyłka, czy omyłka.

Co więcej, proszę państwa – zwracam się tutaj do ministerstwa – czy państwo w ogóle współpracują z innymi ministerstwami? Np. chodzi o SENT – chodzi o to, że mamy teraz podwójną i niezrozumiałą sytuację, ponieważ są to dwa różne reżimy prawne, dwie różne funkcje. Natomiast jest to w tej chwili traktowane – jeśli nie będzie takiej samej treści na karcie przekazania odpadu i w 3 systemie SENT, to jest to nieprawidłowy transport. Chociaż sytuacje faktyczne są przecież bardzo różne i to absolutnie nie może być zrównane. Natomiast KAS w tej chwili nic innego nie robi, tylko sprawdza, czy jest karta przekazania odpadu, czy karta przekazania odpadu jest potwierdzona i nakłada karę z tego tytułu.

Co więcej, proszę państwa, czy ktoś się zastanowił, jak działa Baza Danych o Produktach i Opakowaniach i karta przekazania odpadu, a jak działa SENT? W przypadku SENT mamy możliwość korekty wagi tylko do 10%. Natomiast przecież w przypadku kary przekazania odpadu ważenie następuje dopiero u odbiorcy – więc to wszystko jest niespójne systemowo i jeżeli borykamy się z takimi problemami systemowymi, to te łatki, które państwo proponują... Bardzo za nie dziękujemy, ale one są tak naprawdę tylko i wyłącznie łatkami. Stąd moje pytanie – czy jest jakiś proces analizy takich właśnie rozwiązań systemowych i czy gdzieś można zapoznać się z taką analizą? Czy ktokolwiek zajmuje się tym w ministerstwie właśnie z perspektywy przedsiębiorców?

Chcielibyśmy także, żeby zastanowić się nad kwestią promesy, bo skoro musimy wkładać bardzo wiele pieniędzy w instalacje... A proszę państwa, zwracam uwagę na problem z artykułem ustawy o odpadach, który mówi o kaskadowości wydawania decyzji, zgodnie z którym musimy najpierw mieć decyzję środowiskową, później musimy wybudować instalację, mamy pozwolenie na użytkowanie – i co z tego? Musimy teraz procedować dwa lata zezwolenie albo pozwolenie zintegrowane – i jest sześć lat. Proszę państwa, instalacja, która jest gotowa do użytku pod kątem budowlanym, sprawdzona, z decyzją środowiskową, czeka. Czeką, bo nie mamy pozwolenia zintegrowanego. Który inwestor może sobie na to pozwolić?

Jeżeli chodzi o Polską Izbę Gospodarki Odpadami, wielokrotnie kierowaliśmy do ministerstwa kierowaliśmy sugestie zmian konkretnych przepisów. Można zmienić art. 76 Prawa ochrony środowiska – można to połączyć, żeby nie było dublowania się pewnych czynności administracyjnych określonych organów. Przecież pozwolenie na użytkowanie, jeżeli ma decyzję środowiskową, powinno być po prostu możliwe jednocześnie z uzyskaniem decyzji pozwolenia zintegrowanego itd. – i można byłoby chociażby warunkowo wprowadzić możliwość działania takiej instalacji w tym zakresie, żeby nie było przerwy i oczekiwania z gotową instalacją. Jak mamy, jako państwo, wywiązywać się z naszych obowiązków recyklingowych, jeżeli borykamy się z tego typu problemami inwestycyjnymi, o których tutaj w ogóle się, szczerze powiem, nie mówi?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Michał Zubowski (PiS):

Dziękuję.

Proszę państwa, zwrócę uwagę na trzy rzeczy. Po pierwsze, mówię to jako poseł od roku 2011 – te łatki, o których państwo mówią... Nie mówię, że jest to najszcześniejsze rozwiązanie, ale nieraz jest tak, że trzeba po prostu wprowadzić coś na szybko, a duże zmiany wprowadza się później. One wymagają więcej czasu. I każde ministerstwo do tego może podejść w ten sposób, że czasami trzeba zrobić coś na już, ale większe zmiany wprowadzić później. One będą wymagały więcej czasu – więc droga pani, tak to wygląda. Bez tej łatki, o której pani mówi, problem byłby jeszcze większy.

Proszę państwa zakładam też, że pani minister, tak samo jak ministerstwo klimatu, wezmą pod uwagę te głosy, które się pojawiają. To są opinie – mogą być uwzględnione, nie muszą, natomiast, proszę państwa, najwięcej wiedzy każde ministerstwo będzie brało od praktyków – czyli od państwa. Po to są etapy konsultacji społecznych, w ramach których mogą państwo zgłaszać swoje uwagi, posiedzenia Komisji. Nie dziwię się też urzędnikom czy też ministerstwu, którzy zastanawiają się, jakie będzie to miało skutki finansowe i patrzą podejrzliwie pod kątem działalności lobbingsowej, bo proszę państwa, zawsze mówimy tutaj o kwestiach dotyczących finansów, w taki albo jakiś inny sposób.

Co do tego, o czym pani mówiła, jeżeli chodzi o kwestie dotyczące obowiązkowego, czy fakultatywnego zadania urzędnika polegającego na tym, by brał udział w jakimś sprawdzeniu – według mnie, proszę państwa, to jeden z tych powodów, dla których terminy są wydłużone. Jeżeli można

zrobić drobiazg, który spowoduje, że terminy skrócą się o 10%, czy o 15%, a nie jest to duży wysiłek dla ministerstwa, warto po prostu spróbować.

Oddajmy teraz głos pani minister, która ledwo nadążała notować – i później jeszcze może na powrót państwu.

Główny inspektor ochrony środowiska Hanna Kończal:

Dziękuję. Notowałam po to, żeby nam te istotne rzeczy nie uciekły.

Przewodniczący poseł Wojciech Michał Zubowski (PiS):

Będzie protokół, pani minister, tak też będzie można się zapoznać...

Główny inspektor ochrony środowiska Hanna Kończal:

Tak, ale to, co na żywo człowiek usłyszy, to dobrze. Oczywiście będziemy czekać na ten protokół – to jest jasne.

Proszę państwa, zostawię koledze tę część ministerialną, natomiast chciałabym powiedzieć coś jeszcze na temat inspekcji – dwie rzeczy. Mówiłam o zmianie art. 41, a nie powiedziałam o istotnej zmianie instalacji. To jest też chyba ważne – istotna zmiana zezwolenia. Co kwalifikuje się jako istotna zmiana, czyli taka, gdzie WIOŚ musi iść na kontrolę? Jesteśmy bardzo zainteresowani tym, żeby ta interpretacja była jednoznaczna i żeby ograniczyć liczbę kontroli WIOŚ. Dla mnie – mówię teraz prosto – istotna zmiana to taka, która obciąża środowisko – i nie ma innej definicji istotnej zmiany, ale to jest w dużym uproszczeniu, tak? Bo w każdej instalacji co innego będzie się przekładało na obciążenie środowiska. Przy czym proszę tego nie rozumieć tak wprost – że obciążeniem środowiska będzie większa masa wytworzonych odpadów, bo to wcale nie znaczy obciążenia środowiska w konkretnej sytuacji – więc pracujemy. W tym projekcie jest również próba uporządkowania tego.

A teraz chciałabym odpowiedzieć pani z Polskiej Izby Gospodarki Odpadami. Zarzut jest bardzo poważny, ale niestety prawdziwy – zarzut, że część WIOŚ idzie na kontrolę tylko po to, żeby dać karę. Ale to jest skutek kilku lat takiego przekazu, również z GIOŚ – że tak ma to wyglądać, że po to jesteśmy, żebyśmy wymierzali kary. Myślę, że odwracamy to. To znaczy, nie chcę powiedzieć, że nie jesteśmy od karania – jesteśmy jednostką kontrolną i tam, gdzie jest naruszenie, jest kara, ale czym innym jest założenie, że idziemy po karę, a czym innym jest założenie, że idziemy po to, żeby sprawdzić, czy podmiot przestrzega warunków decyzji, czy przepisów.

Jak pani wie, postępowanie administracyjne i stwierdzenie deliktu administracyjnego jest jednoznaczne, tak? Jeśli zaistniało – kara. To jest też uproszczenie, na co już zwracają uwagę sądy. Przecież jako organ drugiej instancji nie jesteśmy obojętni wobec orzeczeń sądowych, które uzasadniają, że tak duże przejście w 2018 r. z postępowań karnych, czyli mandatów, na kary administracyjne, czyli na delikty, gdzie ta kara... Przedtem mandat był do 5 zł, a kara jest do 1 mln zł. Powinna jednak być wymierzana po przeprowadzeniu pewnej analizy zachowania podmiotu. I staram się przekonać wojewódzkich inspektorów nie tylko przez mówienie, ale również przez rozpatrywanie odwołań w tym kierunku – że musi być refleksja i uzasadnienie nie tylko wysokości kary, ale w ogóle zaistnienia kary albo nie skorzystania z art. 189 k.p.a., który przecież obowiązuje wszystkich. A był taki czas, że była nawet interpretacja, że art. 189 nie ma zastosowania do kar wymierzanych przez inspektorów wojewódzkich. Tak że trochę cierpliwości. Uczymy się i staramy się naprawiać swoje błędy. To tak szybko pewno nie nastąpi. Ale kropla draży skałę, zawsze w to wierzyłam. Długo byłam zastępcą inspektora wojewódzkiego w Wielkopolsce. Wiem, że można racjonalnie to prowadzić. Jest tu koleżanka, byliśmy wtedy razem – i może potwierdzić, że to nasze działanie nie było wtedy pozbawione sensu.

Tak że tyle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Michał Zubowski (PiS):

Dziękuję, pani minister.

Panie dyrektorze.

Zastępca dyrektora departamentu MKiŚ Maciej Białek:

Ja ze swojej strony, tak jak pan poseł powiedział – tak, mamy działania systemowe i mamy działania doraźne. Wszyscy państwo widzą, jakie są działania doraźne. Działania systemowe – chciałbym móc powiedzieć, że oto analizujemy i zmienimy wszystko tak, żeby było dobrze. Natomiast nie, dlatego że w tym momencie systemowe zmiany, które przeprowadzamy, jest to oczywiście ustawa o opakowaniach. Współpracujemy mocno z MRiT w sprawie rynku zużytych baterii

i w tym przypadku też już poszedł wpis z ich strony. Dalej mamy wśród naszych priorytetów kwestię opon odpadowych i olejów, bo tutaj też przepisy nie w pełni spełniają swoją funkcję i mamy kwestię odpadów niebezpiecznych. To są zmiany systemowe, nad którymi będziemy pracować w kolejnych latach, co nie wyklucza oczywiście uwzględniania, może nie na zasadzie aż tak interwencyjnej, ale pewnych szerszych postulatów.

Co mogę powiedzieć z rzeczy, które wychwyciłem – bo część odnosiła się do bardzo konkretnych stanów faktycznych. Natomiast jeżeli chodzi o przechodzenie pozwoleń, tak jak w Prawie ochrony środowiska – te pozwolenia nie mogą przechodzić z tej prostej przyczyny, że mamy kilkaset zidentyfikowanych miejsc magazynowania odpadów, które kosztują i z którymi wiąże się zagrożenie – i dlatego sam obszar odpadowy jest najbardziej problematyczny. Natomiast nie odstępimy od wymogu weryfikacji podmiotowej – na kogo to pozwolenie jest przenoszone.

Natomiast jeżeli mówimy o tym kierunkowo – że to jak te przepisy funkcjonują w tym momencie, faktycznie nie wydaje się uzasadnione i dałoby się to zrobić prościej w procedurze, w której istota przeniesienia sprowadzałaby się tak naprawdę do weryfikacji podmiotowej bez konieczności powtórzenia pozostałych kroków. Jako ministerstwo nie mówimy nie. Natomiast po pierwsze, w tym momencie priorytetem jest zakończenie tych postępowań, które się ciągną. Po drugie to jest jedna z tych zmian, którymi będziemy zajmować się przy następnej okazji – kiedy będziemy prowadzić jakiś projekt systemowy, który będzie o to zahaczał.

I tak naprawdę tyle. Może pytanie może do pani Maksimowicz, która jest z nami, czy odnosimy się na bieżąco do kwestii SENT? Bo przyznam... OK, może to trochę poza moją właściwością, natomiast nie zetknąłem się z tym osobiście. Jeżeli jest tu jakiś problem dotyczący, powiedzmy, rozbieżności interpretacyjnych albo praktyki między organami podlegającymi nam i Ministerstwu Finansów, to jak najbardziej jest coś, co trzeba będzie wypracować.

Przewodniczący poseł Wojciech Michał Zubowski (PiS):

Proszę państwa, zostało nam kilka minut. Rozumiem, że pani się zgłasza, ale czy ktoś jeszcze? Bo w pierwszej kolejności, przepraszam, udzielię głosu tym, którzy jeszcze się nie odzywali – czyli temu panu na samym końcu.

Proszę.

Członek zarządu Izby Gospodarczej Metali Nieżelaznych i Recyklingu Marek Suchowolec:

Marek Suchowolec, Izba Gospodarcza Metali Niezależnych i Recyklingu.

Izba skupia zarówno małe i duże podmioty – i jest tutaj wniosek o systemowe rozwiązanie, przeznaczenie większych pieniędzy na utworzenie jednego systemu informatycznego, który by... Np. to, co podnosił tu pan dyrektor – te rozbieżności – gdyby był jeden system informatyczny za kilkadziesiąt milionów zł dla wszystkich województw, to każde województwo mogłoby to porównać i wtedy tych rozbieżności nie trzeba byłoby składać, tylko po prostu byłyby one w systemie, który... Społeczeństwo miałoby dostęp do tego, ile jest tych... Jakie są te terminy, czyli jakby mówiąc, takie k.p.a. dla tego typu rozwiązań informatycznych.

I druga rzecz – żeby to rozwiązanie... Bo gdzie jest problem? W tym, że jeżeli patrzymy z punktu widzenia naszej izby, naszych członków, czasami brak pozwoleń albo przewlekłość powodują to, że podmioty nie podejmują inwestycji o bardzo dużej skali. I tu mamy takie porównanie, że mogą być inwestycje, które sięgają setek, nawet milionów, czy nawet miliardów złotych, a one są ogólnie wstrzymywane przez brak decyzji środowiskowych, czyli trzeba tutaj może przeznaczyć kilkaset milionów zł, żeby to udroźnić – żeby ruszyły inwestycje, które sięgają miliardów zł. Bo np. w naszej izbie są duże podmioty, także państwowe, które są producentami zarówno miedzi, jak i aluminium, to są duże podmioty i też mają podobne problemy, jak mniejsze podmioty, bo te zmiany kodów, czy coś, też zajmują bardzo dużo czasu i wstrzymują pewne inwestycje – więc jest to po prostu nasz postulat, już do ministra finansów i gospodarki, aby przeznaczyć na pewno co najmniej kilkaset milionów zł, żeby udroźnić to w perspektywie, założmy, dwóch, trzech lat i stworzyć jeden system, w którym wszystkie te pozwolenia środowiskowe byłyby obrabiane ogólnie. Wtedy część problemów, które tutaj występują, byłaby rozwiązana systemowo.

Jeszcze, jeżeli chodzi o przykład absurdów, które u nas występują – system SENT obejmuje też przywóz złomu do Polski i jako ciekawostka... No, tam kary są bardzo wysokie. W zamyśle było to, żeby te odpady nie trafiły do lasu. Ale jeżeli jeden samochód miedzi kosztuje 1 mln zł, to jeżeli ktoś wskaże, gdzie pozostawiono taki samochód miedzi, oczywiście nasi członkowie, że tak powiem, chętnie go odbiorą. A jednocześnie maksymalna kara to 40% wartości brutto, więc jeżeli mamy odpady, które rzeczywiście mają wartość ujemną, tam ta kara jest w zasadzie niewielka – w przypadku

naszych odpadów może sięgać nawet 400 mln zł od jednego samochodu. I rzeczywiście nasi członkowie byli zbulwersowani, że ci, którzy sprowadzali złom do Polski, byli kontrolowani i przez to np. tracili kontrahentów z Zachodu, bo kontrahenci woleli zawieźć dokładnie ten sam towar np. do odbiorcy niemieckiego, w przypadku którego nie ma SENT, niż do odbiorcy polskiego, bo tu był narażony na to, że kierowca przejedzie granicę, stanie na parkingu, zostanie skontrolowany, że nie uruchomił systemu SENT i może dostać karę w wysokości 40% wartości ładunku...

Ekspert prawny Polskiej Izby Gospodarki Odpadami Joanna Dmowska:

46%.

Członek zarządu Izby Gospodarczej Metali Nieżelaznych i Recyklingu Marek Suchowolec:

4 6% wartości ładunku. W przypadku miedzi jest to na dzisiaj 460 mln zł.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Michał Zubowski (PiS):

Miedź wywozimy akurat my – mówię, bo jestem pracownikiem spółki-córki KGHM.

Zgłaszała się najpierw pani z urzędu marszałkowskiego. Dobrze i później pan. Proszę państwa, miałbym tylko jedną prośbę – prosiłbym, żeby te wypowiedzi były krótkie, bo będziemy w ciągu kilku minut kończyć posiedzenie podkomisji. Jeżeli państwo chcieliby usłyszeć jeszcze odpowiedź pani minister...

To jeszcze się okaże, czy pani chce odpowiadać, pani minister.

Dyrektor departamentu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego w Poznaniu Marzena Andrzejewska-Wierzbicka:

Dziękuję uprzejmie, panie przewodniczący.

Ja może kontynuując myśl pani minister i wracając do czasu sprzed ośmiu, dziewięciu, 10, kilkunastu lat, na poziomach ministerstwa, generalnego dyrektora ochrony środowiska, urzędów marszałkowskich i GIOŚ były tworzone tzw. grupy eksperckie w różnych obszarach. W tej chwili została reaktywowana grupa w obszarze ochrony powietrza. Postulowaliśmy także o to, żeby stworzyć taką grupę w obszarze gospodarki odpadami i myślę, że część problemów... Z tej naszej pracy organicznej i z kazusów, którymi dysponujemy, byłibyśmy w stanie wypracować niektóre rozwiązania. Tak że sądzę, że jako urzędy marszałkowskie jesteśmy do państwa dyspozycji w tym zakresie.

Przewodniczący poseł Wojciech Michał Zubowski (PiS):

Dziękuję. To rozsądne.

Proszę bardzo.

Prezes zarządu Stowarzyszenia „Polski Recykling” Sławomir Pacek:

Sławomir Pacek, Stowarzyszenie „Polski Recykling”.

Zgodnie z życzeniem będę mówił krótko. Przedmówcy przedstawili tutaj szereg problemów, jakie są w branży. Oczywiście, czekanie pięć, sześć lat na pozwolenia lub też, jak słyszeliśmy, ja nie słyszałem jeszcze, nawet termin dziewięciu lat – jest przerażający.

Przewodniczący poseł Wojciech Michał Zubowski (PiS):

Wszystko przed panem.

Prezes zarządu Stowarzyszenia „Polski Recykling” Sławomir Pacek:

Mam nadzieję, że nie, ale dziękuję bardzo.

Chciałem króciutko podrzucić taki pomysł dla ministerstwa, jeżeli chodzi o przenoszenie pozwoleń, czy też sukcesję pozwoleń – może moglibyśmy pomyśleć o trybie warunkowym przenoszenia, szczególnie w prostych sytuacjach, kiedy mówimy o przejściu z działalności gospodarczej na jakiś rodzaj osobowości prawnej lub też np. w takich drastycznych przypadkach jak śmierć właściciela, co przechodziliśmy w branży i nawet w naszym stowarzyszeniu. Myślę, że taki warunkowy tryb przenoszenia bardzo ułatwiłby... Oczywiście do weryfikacji w następnych krokach.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Michał Zubowski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Zgłaszał się jeszcze pan prezes. Później pani. I proszę państwa, będziemy kończyć.

Prezes zarządu Stowarzyszenia Forum Recyklingu Samochodów FORS Adam Małyszko:

Dziękuję bardzo. Również postaram się bardzo krótko.

Do pana dyrektora tutaj – rozwiązania systemowe – na razie. Jakies rozwiązania art. 226a. Ale chyba rozmawialiśmy już u pana w gabinecie, że może przynajmniej dla tych, którzy przeszli już tę procedurę, czyli mają już dostosowane decyzje z roku 2018, bo bardzo wielu przedsiębiorców poniosło te koszty. Natomiast co zrobić, ażeby te 1400 podmiotów – być może teraz już mniej – zmieniło te decyzje i było na równi konkurencyjne z tymi, którzy już ponieśli te koszty? Ja nie wiem. Proszę zauważyć, że ci, którzy mają pozwolenia zintegrowane, mają je bezterminowo. Mogą w ogóle nie dostosować się do przepisów pożarowych. W jaki sposób możemy konkurować z takimi przedsiębiorcami, np. na takim przetargu, o którym wspominałem wczoraj? PKP, 230 ton odpadów – pojazdów wycofanych z eksploatacji. Może być firma, która nie dostosowała, nie ma limitów zabezpieczenia roszczeń, nie ma zabezpieczonych magazynów, nie ma operatów pożarowych – może złożyć konkurencyjną ofertę, bo może przystąpić do tego przetargu jeszcze na starych warunkach. Inny podmiot, który dostosował się, przepraszam, wypada z tego rynku.

Panie dyrektorze, zastanówmy się, jak rozwiązać problem, żeby łatwo było, żeby mogli spać spokojnie ci, którzy dostosowali się, ale również w jakiś sposób przymusić do tego, żeby dostosowali się, tych kombinatorów, o których tutaj pani dyrektor... Nie znam listy – czy to są duże podmioty, kolosy, czy to są małe firmy? Trudno mi powiedzieć. Wystarczy, że z miejsc prokurenta i już się przesuwam... Prokurent musi dostarczyć zaświadczenie o niekaralności itd.

Przychylam się tutaj do propozycji pani dyrektor, aby powołać grupę, bo o tym rozmawiamy od kilku lat i ta lista rozbieżności, te wszystkie tematy zdecydowanie prościej w ramach grupy, nie zabierając czasu Wysokiej Komisji... Byłoby nam zdecydowanie łatwiej się przybliżyć. Jesteśmy przedsiębiorcami, dziękuję, że państwo z nami rozmawiają i dziękuję panu przewodniczącemu za zwołanie tego posiedzenia podkomisji. Bo bardzo duży odsetek przedsiębiorców to uczciwi przedsiębiorcy i przez parę czarnych owiec nie można zrzucać odpowiedzialności na wszystkich.

I już ostatnie zdanie – odnośnie do magazynowania odpadów niebezpiecznych, o którym tu mówiła... Wprowadzono ogromne zamieszanie. Na całe szczęście stacje demontażu jakoś wyszły z tego problemu kwalifikowania stacji demontażu do pozwoleń zintegrowanych – pan dyrektor dokładnie wie, o czym mówimy. Pozostało jeszcze magazynowanie poza instalacją, które również jest problemem i również jest przedłożenie rządowe, jeżeli chodzi o to, kto ma właściwość miejscową rozpatrywać, czy starosta... Nie byłoby tego problemu, gdyby zostało, nazwijmy to, po staremu. Proszę jeszcze raz przeanalizować odpowiedź Komisji Europejskiej, którą otrzymałem osobiście. To pytanie również my zadaliśmy. Komisja Europejska odpowiedziała, że trzeba spełnić cztery warunki ażeby podlegać pozwoleniom zintegrowanym. Ministerstwo mówi o dwóch warunkach. Być może niepotrzebna byłaby ta zmiana właściwości, być może nie byłoby nowego zamieszania, gdyby jednak uznano, że magazynowanie odpadów niebezpiecznych niepowiązane bezpośrednio z instalacją może być dokonywane na podstawie pozwoleń sektorowych. Przestępcy i tak jak zechcą, ominą to. Podzielią te wszystkie przepisy na małe grupki i tak, wtedy będzie jeszcze więcej wniosków, niż macie dzisiaj. Są dwa, trzy kroki do przodu, przed nami wszystkimi, bo my też z nimi walczymy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Michał Zubowski (PiS):

Dziękuję.

I pani.

Przedstawiciel Hutniczej Izby Przemysłowo-Handlowej Agnieszka Wierzbička:

Dobrze, dziękuję.

Konkludując, pociągnę jeszcze właśnie tylko ten temat szarej strefy – tymi przepisami na pewno ani nie znajdziemy dodatkowo tej szarej strefy, ani jej nie unikniemy, ani jej nie uregulujemy. Szara strefa działa poza przepisami wszelkimi. Absolutnie. Natomiast, tak jak państwo mówią, bardzo trudno jest nam działać...

Wspomnę może jeszcze tutaj właśnie tylko, nawiązując do kolejnego obciążenia urzędów marszałkowskich – mówiliśmy tutaj głównie... Chociaż padły też właśnie wypowiedzi dotyczące procesu inwestycyjnego, głównie skupiamy się na obciążeniu urzędników procesami dostosowawczymi decyzji sektorowych do tych nowych wymagań, ale właśnie ci sami urzędnicy wydają bardzo dużo pozwoleń zintegrowanych. Dzisiaj nie jesteśmy w stanie powiedzieć naszym zarządom, jak długo będzie trwała zmiana pozwolenia zintegrowanego, którą wymuszają różne inne sytuacje zobowiązujące nas do zachowania konkurencyjności, do dostosowania się do nowych konkluzji, bo albo sektor stalowy jest w procesie dostosowania się do konkluzji BAT dla walcowni... To są procesy, które prowadzą ci sami urzędnicy.

I jeszcze tylko ostatnia rzecz, odnośnie do... Zwracaliśmy się do Ministerstwa Klimatu i Środowiska i dziękujemy za rozmowę dotyczącą właśnie umożliwienia przenoszenia decyzji sektorowych na inny podmiot. Także zwracamy się o taką prostą... Jeżeli już jest potrzebna jest weryfikacja podmiotu, który miałby dać gwarancję prawidłowego wykonywania działalności, żeby był to bardzo prosty mechanizm, kończący się tylko i wyłącznie na dostarczeniu odpowiednich dokumentów, zaświadczeń, oświadczeń. Natomiast, żebyśmy nie wchodzili w postępowanie wyjaśniające. Bo znowu wejdziemy w proces, który się nie skończy. To będzie kolejny, bezużyteczny, martwy przepis, z którego nikt nie będzie mógł skorzystać, tak jak już takich przykładów przepisów mamy na swoim podwórku kilka.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Michał Zubowski (PiS):

Dziękuję.

I pan w niebieskiej marynarce. A później, proszę państwa, oddajemy już głos stronie rządowej, jako w zasadzie ostatni.

Prezes zarządu Stowarzyszenia Stacji Demontażu Pojazdów Eko-Auto Jakub Smakulski:

Na sam koniec chciałbym zwrócić uwagę na przyszłość, która teraz się pojawia. Gminy są w trakcie tworzenia ogólnych planów zagospodarowania przestrzennego...

Przewodniczący poseł Wojciech Michał Zubowski (PiS):

Jeszcze proszę się przedstawić.

Prezes zarządu Stowarzyszenia Stacji Demontażu Pojazdów Eko-Auto Jakub Smakulski:

Jakub Smakulski, Stowarzyszenie Eko-Auto. Przepraszam, myślałam, że pierwsze przedstawienie się już wystarcza, ale ponownie...

Gminy opracowują ogólne plany zagospodarowania przestrzennego. Przedsiębiorcy, którzy funkcjonują w swoich lokalizacjach, mają miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego, określone jako P, PU, bądź podobne – nie ma oznaczenia gospodarowania odpadami. Dopiero jeżeli gmina uchwali ogólny plan, pod warunkiem że określi taką strefę, przedsiębiorca musi wystąpić o zmianę miejscowego planu i jeżeli rada gminy też, że tak powiem, przychyli się – bo to decyzja rady gminy, to dopiero później może zacząć dalszy proces inwestycyjny. W tym momencie jest zablokowana bardzo duża liczba inwestycji, związanych właśnie z gospodarką odpadami, w tym zakresie, abstrahując już od tych wszystkich tematów, o których mówiliśmy wcześniej. I apeluję tutaj o to, żeby zwrócić na to uwagę i zmobilizować ministerstwo – bo nie jest to Ministerstwo Klimatu i Środowiska, tak? Ale odpady, wiadomo, to Ministerstwo Klimatu i Środowiska, a plan zagospodarowania przestrzennego to Ministerstwo Rozwoju i Technologii – żeby temu zapobiec, bo za kilka lat znowu okaże się, że przez źle uchwalone plany bądź blokady związane z tymi planami zagospodarowania przestrzennego przedsiębiorcy nie będą mogli się rozwijać, nie będą mogli rozbudować swoich instalacji – więc nawet kwestia uzyskiwania pozwoleń będzie odłożona zupełnie na bok, bo planowanie przestrzenne zablokuje nam działanie zupełnie. A nie oszukujmy się, są już takie sygnały z niektórych gmin, w których wójt mówi – a ja nie chcę mieć strefy IO, czyli dotyczącej gospodarowania odpadami – bo to źle wygląda. Oczywiście mieszkańcy temu przyklaskują, nie znając istoty sprawy i w tym momencie na terenie takiej gminy nie może powstać nawet najprostsza instalacja do zbierania odpadów, tak? Nie mówię już o jakimś przetwarzaniu, jakiegokolwiek bardziej rozbudowanej kwestii. Tak więc uważam, że trzeba byłoby tutaj naprawdę podjąć działania, żebyśmy znowu zapobiegli pewnym zjawiskom, które niechybnie pojawią się za półtora roku, za dwa lata. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Michał Zubowski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, pan dyrektor chciał jeszcze zabrać głos, tak? Nie wiem, czy pani minister jednak się zdecyduje, czy też nie?

Główny inspektor ochrony środowiska Hanna Kończal:

Nie, dziękuję.

Zastępca dyrektora departamentu MKiŚ Maciej Białek:

Ja podobnie jak poprzednio, większość tych głosów przyjmuję do wiadomości.

Jeżeli chodzi o ten ostatni, tutaj prosiłbym może o pismo do ministerstwa, żebym dobrze zrozumiał, w czym jest problem. Dlatego że tutaj, przyznam się, nie wgłębiałem się w problem

ostatnio, natomiast jest jeszcze względnie świeże orzecznictwo, które mówi, że nie jest potrzebne oznaczenie w planie na stricte gospodarowanie odpadami – że jest dopuszczalne także przemysłowe... Ale jeżeli... Proszę mnie wyprowadzić z błędu.

Prezes zarządu Stowarzyszenia Forum Recyklingu Samochodów FORS Adam Małyszko:

Znowu interpretacja, znowu interpretacja.

Prezes zarządu Stowarzyszenia Stacji Demontażu Pojazdów Eko-Auto Jakub Smakulski:

Jest problem interpretacji, ponieważ nawet w rozporządzeniu jest wskazane, że to dotyczący instalacji gospodarowania odpadami komunalnymi, ale już są nadinterpretacje, że jakiegokolwiek gospodarowanie odpadami musi być w strefie IO – i inwestycja jest zablokowana. Dlatego mówię – działajmy, póki jeszcze możemy zapobiec, ale oczywiście prześlę pismo.

Zastępca dyrektora departamentu MKiŚ Maciej Białek:

Ale mówimy o interpretacjach orzeczniczych, czy jeszcze dopiero na poziomie gminnym, w uchwałach?

Prezes zarządu Stowarzyszenia Stacji Demontażu Pojazdów Eko-Auto Jakub Smakulski:

To jest już na poziomie wydawania decyzji odmownych w zakresie decyzji o uwarunkowaniach środowiskowych.

Zastępca dyrektora departamentu MKiŚ Maciej Białek:

OK, dobrze.

Prezes zarządu Stowarzyszenia Stacji Demontażu Pojazdów Eko-Auto Jakub Smakulski:

Mamy już taki etap dosyć... Już dosyć istotny.

Zastępca dyrektora departamentu MKiŚ Maciej Białek:

Jasne, jasne. Jeżeli to pismo było, to oczywiście nie zginęło – znajdę. Ale też prosiłbym, jeżeli jakieś dodatkowe uwagi...

I jedno sprostowanie z mojej strony co do tego, że szara strefa działa poza przepisami. Właśnie jest to... Dla mnie też było to zaskakujące, ale empiria pokazuje, że nie – że tam, gdzie mamy porzucone odpady o tak naprawdę dużym koszcie uprzątnięcia, zaskakująco często podmioty działały na podstawie decyzji, tylko że tej decyzji nie przestrzegały, ponieważ to jednak jest spore uproszczenie. Też spodziewałem się, że to będą po prostu ludzie działający, że tak powiem, zupełnie spontanicznie. Okazuje się, że jednak jest to istotne utrudnienie – że te wymogi proceduralne związane z decyzjami administracyjnymi są bardziej złożone.

Tyle z mojej strony.

Przewodniczący poseł Wojciech Michał Zubowski (PiS):

Dziękuję.

Szanowni państwo, dziękuję bardzo państwu za obecność – to jest raz. Dwa – zakładam, że jeżeli będzie potrzeba, możemy za jakiś czas wrócić do tematu. Nie ma żadnego kłopotu. Pan prezes dziękował mi tutaj za to, że jest zwołane posiedzenie Komisji. Nie ma za co dziękować, bo za to mi państwo płacą w taki czy inny sposób. Jestem przecież też pracownikiem budżetówki, jak by na to nie spojrzeć. Gdyby państwo mieli prośbę o złożenie interpelacji bądź zapytania poselskiego w sprawach, które dotyczą tematu, prosiłbym o wysłanie jej do sekretariatu Komisji.

Pani minister, panie dyrektorze, mam nadzieję... Nigdy nie jest tak, że rozwiązuje się 100% tematów, ale jeżeli te głosy zostaną wzięte pod uwagę, a uda się spełnić przynajmniej część postulatów, to i tak będzie więcej, niż było przed tym posiedzeniem podkomisji.

Zamykam posiedzenie podkomisji do spraw rozwoju gospodarczego. Bardzo państwu dziękuję. Tak, panie prezesie?

Prezes zarządu Stowarzyszenia Forum Recyklingu Samochodów FORS Adam Małyszko:

Ostatni głos – panie dyrektorze, z sztyldem to też jest szara strefa. Żeby było jasne. To nie ma znaczenia, że ktoś ma pozwolenie – żeby wybielać szarą strefę, absolutnie...

Przewodniczący poseł Wojciech Michał Zubowski (PiS):

Proszę państwa, przypomnę państwu, że macie też możliwość rozmawiania po zamknięciu posiedzenia podkomisji.

Prezes zarządu Stowarzyszenia Forum Recyklingu Samochodów FORS Adam Małyszko:

Tak będziemy robić.